Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ŁÓDŹ 30-IX-50

Nr 269 (1539
ROK V.

SOBOTA

W walce o Plan 6-letni

Szybciej wykonamy nasze zadanie

Robotnicy całego Kraju podejmują apel hutników

Nieustanną falą płyną zobowiązania łódzkiej klasy robotniczej, podejmowane na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej oraz II Światowego Kongresu Pokoju.

Wczoraj do Czynu Październikowego przystąpiły dalsze zakłady pracy. Załoga ZPB im. 1 Maja zobowiązała się w okresie października przysporzyć gospodarce narodowej dodatkowo sumę 32.403.000 zł., zaś do końca roku 108.580.000 zł.



Połowy sielaw na jeziorach mazurskich w zespole PGR „Mamry" koło Giżycka. Na zdj.: Ściąganie skrzydeł sieci.

Robotnicy Zakładów Przemysłu Wełnianego im. 9 Maja podczas uroczystej masówki postanowili roczny plan fabryki wykonać przedterminowo w dniu 20 listopada br., czyli o 8 dni wcześniej niż ustalono w ramach zobowiązań 1-Majowych. Dzięki zwiększeniu produkcji, skróceniu cyklu obrotowego ,zmniejszeniu odpadków itp. załoga zaoszczędzi kwotę 91.628.946 zł.

Załoga ZPB im. Marchlewskiego również manifestacyjnie przystąpiła do Czynu Październikowego. Przędzalnia odpadkowa tych zakładów w okresie od 1 października do 7 listopada wyprodukuje ponad plan 9.137 kg przędzy wartości 4.543.000 zł. Tkalnia (sala 1 i 11) wyprodukuje ponad plan 10 tys. mtr. tkanin wartości 1.469.000 zł. Wykończalnia zobowiązała się dać dodatkowo 222 tysiące m. tkanin gotowych ogólnej wartości 57.536.000 zł.; oraz plan roczny wykonać do dnia 10 grudnia br. Ponadto zobowiązania wyrażające się wielomilionową sumą oszczędności podjęła załoga brygad remontowych.

WARSZAWA. — Na apel huty „Pokój" wzywający lud pracujący całego kraju do uczczenia czynem produkcyjnym 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i zbliżającego się II Światowego Kongresu Pokoju odpowiedziała z entuzjazmem załoga jednej z największych w Polsce fabryk metalowych — „Ursus".

Dla uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji, dla uczczenia Światowego Kongresu Pokoju dział montażu „Ursusa" **da do końca roku 80 traktorów ponad plan,** a wydział mechaniczny nr 2 **wykona dodatkowo 150 sztuk części do traktorów.**

Inne działy fabryki wzmogą również wydajność pracy.

WARSZAWA. — Bardzo poważne zobowiązania produkcyjne podjęli pracownicy różnych gałęzi przemysłu ciężkiego. M. in. robotnicy „Sanowag" podjęli się **wykonać roczny plan produkcji wozów tramwajowych do dnia 5 grudnia.** To śmiałe zamierzenie robotnicy zrealizują podnosząc swą wydajność pracy o 10 — 30 proc. Ponadto majstrowie i technicy tych zakładów zobowiązali się szkolić młodszych robotników na tokarzy, szlifierzy, ślusarzy i frezerów.

GDYNIA. — Apel robotników huty „Pokój", którzy dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, podjęli zobowiązania produkcyjne, zmobilizował również klasę robotniczą Wybrzeża.

Z wielkim entuzjazmem i uznaniem przyjęli robotnicy stoczni gdyńskiej zobowiązania zgłoszone przez wydział mechaniczny. M. in. załoga tego wydziału przyspieszy remont polskiego parowca SS. „Bytom". Przy pracach tych wielokrotni przodownicy pracy Świątek, Wiśniewski, Betka, Żbikowski, Brzozowski, Kupczak, Sztolc, Piechocki, Biechaczyc i Prusinowski **podniosą wydajność swojej pracy od 5 — 7 proc., wykonując dodatkowo szereg prac produkcyjnych.**

BIAŁYSTOK. — Wezwanie załogi huty „Pokój" znalazło również żywy oddźwięk wśród robotników budowlanych. Zespoły zatrudnione przy budowie osiedla mieszkaniowego ZOR w Białymstoku **zobowiązały się dać ponad pół miliona zł. oszczędności poprzez przyspieszenie tempa robót.**

Bronimy sprawy pokoju!

Na środowej plenarnej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych wygłosił przemówienie szef delegacji polskiej, ambasador Wierbłowski.

Poniżej podajemy końcowy fragment przemówienia.

Delegacja polska w całej pełni popiera wniosek radziecki, zmierzający do umocnienia pokoju. Delegacja Polska rozpatrywała zawsze treść wniosków, składanych przez inne delegacje, traktując je rzeczowo i niezależnie od tego, kto z nimi występował. I tym razem to, co w propozycjach Stanów Zjednoczonych mogłoby się przyczynić do odprężenia sytuacji międzynarodowej i nie byłoby sprzeczne z Kartą, będzie przez nas rozważane i poddane analizie w dalszej dyskusji.

Delegacja nasza przybyła na sesję z mandatem narodu polskiego, mandatem, który znalazł wyraz w 18 milionach podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Reprezentujemy tu zdecydowaną wolę całego narodu polskiego, przychodzimy tu z wezwaniem, by położyć kres knowaniom wojennym i ugruntować pokój, aby uczynić podżeganie do wojny zbrodnią karalną przez wszystkie narody zjednoczone.

Wojna nie jest nieunikniona i możemy jej zapobiec. Narody świata potężnym głosem domagają się uchronienia ich od zniszczeń i okropności nowej pożogi wojennej, żądają od nas utrwalenia pokoju.

Zaciekłe boje uliczne w Seulu

PEKIN. — Ogłoszony w Phenjanie 29 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej podaje, że na wszystkich odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej toczą nadal zaciekłe walki z wojskami amerykańskimi. W Seulu oddziały Armii Ludowej wraz z ludnością miasta, która stanęła do obrony stolicy, walczą o każdą piędź ziemi, wiodąc zaciekłe boje uliczne z przeważającymi pod względem liczebnym siłami nieprzyjaciela.

W dniu 27 września marynarka wojenna Armii Ludowej stoczyła w okolicach wyspy Hondżu bitwę z okrętami nieprzyjacielskimi i zatopiła okręt amerykański o wyporności 1.500 ton.

Pokój zwycięży wojnę!

Narody ZSRR wybierają delegatów na Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju

MOSKWA. — W Związku Radzieckim, w miastach i wsiach rozpoczęła się wielka, masowa kampania wyboru delegatów na II Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju, która odbędzie się w Moskwie 16 października br.

Masowe wiece i zebrania poświęcone wyborom delegatów na II Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju odbyły się w stolicy państwa radzieckiego — Moskwie.

Na wiecu wyborczym robotników moskiewskich zakładów „Krasnaja Presnia" zabrała głos stara robotnica Oriechowa,która powiedziała:

„Miliony ludzi radzieckich miłują pracę, ponieważ pracują dla siebie, dla narodu. Wojna potrzebna jest tylko tym, którzy chcą rabować, potrzebna jest agresorom amerykańsko-angielskim".

Zebrani wybrali jednogłośnie delegatem na II Wszechzwiązkową Konferencję Pokoju starego majstra — technologa, uczestnika historycznych walk na Krasnej Presnii — Pietrowa.

Wiadomości o masowych zebraniach i wiecach wyborczych napływają z wielu innych ośrodków przemysłowych Związku Radzieckiego. W Leningradzie w zakładach metalurgicznych im. Stalina wybrano delegatem na konferencję — przodującego stachanowca zakładów, laureata nagrody stalinowskiej — A. Riabowa.

Cała prasa radziecka zamieszcza obszerne artykuły poświęcone kampanii wyborczej na II Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju.

10 lat więzienia za zdradę tajemnic państwowych

KATOWICE. — Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach po kilkudniowej rozprawie ogłosił wyrok, na mocy którego b. dyrektor DOKP Katowice, Bronisław Olędzki, uznany został winnym przekazywania przedstawicielom konsulatu brytyjskiego w Katowicach wiadomości i dokumentów, stanowiących tajemnicę państwową.

Za przestępstwa te Olędzki skazany został na karę 10 lat więzienia, utratę praw na okres 4 lat oraz konfiskatę mienia.

Polska Ludowa zapewnia

swobodny rozwój nauki

Światowej sławy fizyk i matematyk prof. Infeld wraca do kraju

GENEWA. — Jak donoszą z Paryża, do Polski powraca słynny uczony, jeden z najwybitniejszych w świecie teoretyków w dziedzinie fizyki matematycznej i matematyki stosowanej — prof. Leopold Infeld.

W drodze powrotnej do kraju prof. Infeld zatrzymał się w Paryżu, w związku z przygotowywaną pracą o znakomitej uczonej polskiej — Marii Curie-Skłodowskiej. Swą decyzję powrotu do kraju prof. Infeld uzasadnił w liście, skierowanym do dziekana z uniwersytetu w Toronto, Beatty.

W liście tym prof. Infeld pisze m. innymi:

„Rok temu byłem w Polsce i po powrocie do Kanady pisałem i mówiłem o tym, jak wielkie wrażenie wywołały na mnie sukcesy Rządu i narodu polskiego w odbudowie kraju i podwyższaniu jego poziomu wychowawczego i naukowego. Istotnie motywem mego powrotu do kraju w czasie urlopu, była chęć uczestniczenia w tych imponujących wysiłkach — czego uczynić nie mogłem gdy żyłem bezpiecznie w czasie wojny w Kanadzie.

Obecnie po powrocie do kraju, moje pierwsze korzystne wrażenia pogłębiły się. **Znajduję tutaj znakomite warunki dla badań naukowych i dla kształcenia młodego pokolenia. Nie szczędzi się tu wysiłków i pieniędzy, ażeby rozwijać istniejące talenty.**

Byłem atakowany publicznie z trybuny parlamentarnej, a moje motywy powrotu do Polski przedstawiano w oszczerczym świetle. Kampanię szczucia skierowano nie tylko przeciwko mnie, ale również przeciwko mej żonie i przybrała ona takie rozmiary, że uniemożliwiła mi prowadzenie dalszej pracy w Kanadzie dla sprawy pokoju.

Przyjazd do Polski uwolnił mnie od tych przygnębiających przeżyć. Żyje tutaj potężna wola pokoju i twórczej działalności. Naród polski przeżył, jak żaden inny, okropności wojny. Naród ten i jego Rząd czynią wszystko co w ich mocy, aby uniknąć nowego konfliktu.

Proszę zatem uważać ten list jako moją rezygnację ze stanowiska profesora matematyki stosowanej na uniwersytecie w Toronto".

Ziemniaków będzie pod dostatkiem

WARSZAWA — W dniu 26 bm. został przekroczony wrześniowy plan skupu ziemniaków o blisko 4 proc., osiągając cyfrę 163.030 ton.

Przodują w akcji skupu województwa: poznańskie, bydgoskie, łódzkie, gdańskie, szczecińskie i lubelskie.



Przebywająca w Warszawie delegacja Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej i CGT między innymi zwiedziła Centralny Ośrodek Szkolenia Kadr Samopomocy Chłopskiej w Miedzeszynie koło Warszawy. Na zdjęciu — uczeń kursu dla księgowych Rakowski Zygmunt z woj. łódzkiego w rozmowie z delegatami, Heleną Estager i Bonnel Jules, górnikiem szybu Auchel.

Jak Pleven pojmuje zasadę

poszanowania prawa narodów

Rząd francuski ma zamiar zamknąć szkoły polskie

GENEWA — Jak donoszą z Paryża, pismo „Humanite" zamieściło wiadomość, o zamiarze zamknięcia przez rząd francuski wszystkich szkół polskich we Francji. Pismo stwierdza, że dekret o zamknięciu szkół polskich został już podpisany i będzie wkrótce ogłoszony.

Szkoły polskie we Francji są subwencjonowane, a nauczyciele mianowani przez Rząd Polski. Ta sama zasada dotyczy szkół francuskich za granicą. Jak twierdzi „Humanite", rząd Plevena po zamknięciu szkół polskich zamierza otworzyć nowe szkoły, w których będą wykładać nauczyciele rekrutowani przez władze francuskie.

W ten sposób rząd pragnie utworzyć zależne od siebie szkoły, w których młodzież polska kształciłaby się według linii politycznej, dogodnej dla rządu francuskiego. **Oznacza to** — pisze „Humanite", że **w nowych szkołach będzie się uczyło dzieci polskie nienawiści do Polski Ludowej i do jej rządu.**

Warszawa prowadzi 1:0 w meczu ze Sztokholmem

WARSZAWA. — W piątek na centralnym korcie CWKS rozpoczął się międzynarodowy mecz tenisowy Warszawa — Sztokholm.

W pierwszym dniu odbyła się gra pojedyńcza mężczyzn STOCKENBERG — SKONECKI, zakończona zwycięstwem Polaka 6:1, 6:3, 6:1.

Nominacja ob. J. Wendego

WARSZAWA. — Prezes Rady Ministrów mianował ob. Jana Karola Wende sekretarzem generalnym Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Kuźnie propagandy i popularyzacji

Rola i zadania świetlic

w walce o wykonanie Planu 6-letniego

W trwającej masowej kampanii uświadamiającej o założeniach, istocie i celach Planu 6-letniego świetlice robotnicze, kluby fabryczne i domy kultury mają poważną rolę do odegrania. Muszą one czynnie włączyć się do kampanii długofalowej popularyzowania i propagowania Planu oraz środków, mających zabezpieczyć jego wykonanie.

By spełnić te zadania, wiele świetlic musi zmienić swój styl pracy, gdyż — mimo pewnych postępów w tej dziedzinie — wiele związkowych ośrodków kulturalno - oświatowych nie żyło dotychczas dostatecznie zagadnieniami walki o wykonanie planów gospodarczych. Świadczą o tym wyniki kontroli, która wykazała, że spośród zlustrowanych około 1.000 świetlic, zaledwie 400 wzięło na warsztat swej pracy tematykę produkcyjną.

Dla pełnego rozwinięcia propagandy i popularyzacji Planu konieczne staje się uzbrojenie wszystkich związkowych ośrodków kulturalno - oświatowych w środki jak najskuteczniejszego oddziaływania.

Najważniejszy bodaj z tych środków — to książka i prasa. Toteż księgozbiory bibliotek i czytelń związkowych zostaną uzupełnione wydawnictwami o treści produkcyjno - technicznej. A jednocześnie nasilona będzie propaganda czytelnictwa poprzez organizowanie poradnictwa, zbiorowego czytania, wystaw książek itp.

Przewidziany jest szeroki rozwój propagandy poglądowej, która ma objąć swym zasięgiem nie tylko świetlice, kluby fabryczne i domy kultury, lecz także same zakłady pracy. Podstawowymi elementami tej propagandy są gazety ścienne, dekoracje wnętrz, wystawy, tablice, plakiety i plansze, popularyzujące twórczą inicjatywę oraz osiągnięcia załóg, przodowników pracy i racjonalizatorów, a także — obrazujące zadania, jakie Plan stawia przed każdym zakładem, każdym jego oddziałem, każdą brygadą.

Wzorem dla innych zakładów może być systematycznie wydawana, bogata w swej treści, powiązana ściśle z produkcją i z całym życiem załogi gazeta ścienna kopalni „Bolesław Chrobry" — „Głos Górnika". Analizując osiągnięcia i błędy, gazeta ta przyczynia się do wzrostu liczby współzawodniczących górników i do podniesienia dyscypliny pracy.

A oto inny przykład właściwego stosowania propagandy poglądowej. W PPB BOR Warszawa—Leszno umieszcza się w świetlicach zakładów pracy fotomontaże przedstawiające przodowników przy pracy wraz z krótkim opisem stosowanych przez nich metod i osiąganych wyników.

Ważnym środkiem w wielkiej kampanii jest planowa i systematyczna akcja odczytowa, związana ściśle z zagadnieniami produkcyjnymi każdego zakładu pracy. Akcja ta — począwszy od krótkich popularnych pogadanek, aż po odczyty naukowe — winna być skoordynowana z ogólną pracą oświatową na terenie zakładów.

Poważne role w upowszechnianiu Planu i walce o jego wykonanie mogą odegrać radiowęzły fabryczne i film. Na szczególne podkreślenie zasługuje mobilizujące oddziaływanie filmu. I to — zarówno filmów obrazujących udział klasy robotniczej w budowie podstaw socjalizmu, jak i filmów ściśle naukowo-technicznych. Filmy stanowią także celowe dopełnienie akcji odczytowej. I tak np. z chwilą ich zastosowania poważnie wzrosła frekwencja na odczytach, urządzanych w świetlicy huty „Andrzej".

Swietlicowe zespoły artystyczne — a zwłaszcza zespoły teatralne, recytatorskie i muzyczne — winny słowem i pieśnią współdziałać w walce o realizację Planu. Słuszne jest np. tworzenie artystycznych brygad agitacyjnych, które popularyzowałyby plan, mobilizowały załogi do wzmożonej pracy i ostrzem satyry zwalczały wypadki biurokracji i nieróbstwa w danym zakładzie pracy.

I wreszcie — na wielką skalę wykorzystane winny być wszelkie formy pogłębiania wiedzy produkcyjno - technicznej mas pracujących. Referaty przodowników pracy i racjonalizatorów, spotkania naukowców z robotnikami, działalność specjalnych gabinetów technicznych przy klubach fabrycznych i domach kultury — oto najważniejsze elementy tej długotrwałej akcji.

Przekształcenie świetlic robotniczych, klubów fabrycznych i domów kultury w kuźnie propagandy i popularyzacji Planu wzmocni siły klasy robotniczej, przyczyni się do zwycięskiego wykonania planu budowy podstaw socjalizmu.

Werbujemy kandydatów do szkół węglowych

W związku z rozpoczęciem jesiennego turnusu szkolenia w Państwowych Szkołach Przysposobienia Przemysłu Węglowego odbyła się w Zarządzie Łódzkim ZMP narada nad usprawnieniem werbunku nowych kandydatów.

W naradzie wzięli udział przedstawiciele organizacji masowych oraz instytucji państwowych i samorządowych.

Powołano odpowiednie komisje i opracowano projekt pracy, która ma polegać na szerokim rozpropagowaniu wśród młodzieży Szkół Węglowych i wszechstronnym zapoznaniu jej z twórczą i piękną pracą górnika. (j)

Nowe kursy służby łączności

Państwowy Ośrodek Szkoleniowy Łączności mieści się obecnie przy ulicy Sienkiewicza nr 58. Obszerny lokal wyposażony jest we wszelkie nowoczesne pomoce naukowe.

Dnia 2 października br. rozpoczynają się nowe kursy dla radiotelegrafistek oraz kursy dla telefonistek i telegrafistek. Kandydatów w wieku 17 — 21 lat obowiązuje świadectwo 7 klas szkoły podstawowej.

Ośrodek dysponuje jeszcze wolnymi miejscami i kandydaci mogą zgłaszać się do sekretariatu pod wyżej wskazanym adresem. (p)

Nasze rady

ZMARTWIONA CZYTELNICZKA „EXPRESSU": — Jest Pani niesłusznie rozgoryczona na Dyrekcję P. i T. Jasne, że w pierwszym rzędzie mają pierwszeństwo w sprawach mieszkaniowych urzędnicy, obarczeni liczną rodziną. Pani troska polega na tym, że jako osoba samotna, posiadająca pokój sublokatorski, musi zań płacić 2.000 zł miesięcznie. Podzielamy zdanie, że przy skromnych poborach jest to pozycja zbyt wielka, w żadnym jednak wypadku nie jest to usprawiedliwiony powód do zabiegania o zwolnienie z pracy, zwłaszcza w okresie, gdy wszyscy żyjemy pod znakiem realizacji Planu 6-letniego. Może raczej złoży Pani wniosek do Wydziału Kwaterunkowego o wydanie Pani nakazu na zajmowany pokój, a wtedy — czynsz komorniany ulegnie zmniejszeniu.

* * *

C. J. z TOMASZOWA: — Jeśli nie chce Pan dochodzić swoich pretensji na drodze postępowania sądowego — nie pozostaje nic innego, jak pogodzenie się z faktem utraty mienia, które zostało samowolnie sprzedane w okresie, kiedy Pan pełnił powinność wojskową. Jeżeli osoba, która się czynu tego dopuściła, zatrudniona jest w jakimś zakładzie pracy, może Pan spróbuje zainteresować sprawą radę zakładową. Nie wykluczone, że zdoła ona wpłynąć na polubowne załatwienie sprawy.

* * *

RENIA Z LUBLINA: Listy do Andrzeja Żańskiego można kierować na adres redakcji „Expressu Ilustrowanego".

„Caritas" na nowej drodze

Księża - patrioci

zgłaszają akces do frontu walki o Pokój, potępiając ostro agresorów amerykańskich

Wczoraj odbyło się zebranie wyborcze Zrzeszenia Katolików „Caritas" w Łodzi.

Prezes Zarządu Głównego „Caritas" ks. Lemparty, podkreślając godną postawę ustępującego Zarządu Przymusowego, naszkicował ogrom osiągnięć jakie uzyskano w niedługim stosunkowo okresie, od 6 lutego do 29 września br. Oddział Wojewódzki w Łodzi przeznaczył w tym czasie podległym sobie placówkom duże ilości ubrań, butów, bielizny, pościeli i żywności. Sporą ilość odzieży rozprowadzono także indywidualnie między ubogich, a komisja lekarska przy „Caritasie" rozdzieliła poważne ilości streptomycyny, penicyliny, pastylek P.A.S. i innych leków.

Z pomocy Odziału Wojewódzkiego w Łodzi korzystało w okresie sprawozdawczym 8 domów dziecka i 29 przedszkoli. Placówki te, pozostające pod opieką i kontrolą administracyjną „Caritas", otrzymują subwencje rządowe.

W dniu 30 bm. nastąpi w Piotrkowie Tryb. otwarcie kilku następnych placówek „Caritasu" — przedszkola, bezpłatnej kuchni, domu starców oraz punktu samarytańskiego.

Ogółem w okresie sprawozdawczym dochody własne Oddziału Wojewódzkiego „Caritas" w Łodzi zamykają się kwotą 2.317.950 zł. Od Rządu uzyskano dotację w wysokości 8.769.000 zł. Razem dało to sumę 11.086.950 zł. Wydatki w tym okresie wyniosły 10.413.818 zł.

Przed nowym Zarządem staje obecnie między innymi zadanie objęcia opieką pozostałych placówek charytatywnych, kierowanych dotąd przez władze zakonne, które dotychczas uchylały się od przyjęcia pomocy i opieki „Caritas".

Nowy Zarząd, jak usłyszeliśmy w deklaracji ideowej, zgłasza swój akces do walki o Pokój oraz piętnuje i potępia agresorów amerykańskich na Korei. W rezolucji uchwalonej manifestacyjnie zebrani księża i działacze katoliccy, solidaryzując się z międzynarodowym ruchem Obrońców Pokoju, zaprotestowali ostro przeciwko shańbieniu flagi O.N.Z. przez imperialistów U.S.A.

Nowo wybrany Zarząd Zrzeszenia Katolików „Caritas" Oddziału Wojewódzkiego w Łodzi ukonstytuował sę następująco: prezes — ks. **Feliks Litewka**, proboszcz parafii Chełmo, wiceprezes — dr. **Żański**, sekretarz — ob. **Józef Szczawiński**. Do Komisji Rewizyjnej weszli: ks. Ksawery **Andrysiak**, ks, Aleksy **Chrulewicz** i ob. Henryk **Szykowski**. (w)

Codzienna nowelka „Expressu"

K. Feher

Na południowym brzegu Kum

Mała trzynastoletnia Peng Yon Aj znała dobrze ścieżkę prowadzącą z obozu partyzantów. Jednakowoż nie poszła tą dróżką, ażeby nie zostawić niepotrzebnie jakiegoś podejrzanego śladu. Zręcznie wspięła się na drzewo i niby wiewiórka przeskakując z gałęzi na gałęź, podążała w kierunku rzeki Kum.

Peng Yon Aj kochała swój las. W czasie przednówka głodny lud szukał w lesie korzeni i jagód, a także i po zbiorze ryżu, kiedy bogaty latyfundysta zabierał cały plon, chłopi znajdywali tutaj pożywienie.

Ale też i te lasy były zawsze schroniskiem patriotów i partyzantów. Japoński zdobywca wiedział o tym dobrze i wycinał całe połacie lasu. Natomiast nowi zdobywcy — Amerykanie całkiem po prostu, ażeby sobie ułatwić sprawę, palili tysiące drzew.

Peng Yon Aj zatrzymała się w pewnej chwili i zaczęła nadsłuchiwać. Nie o siebie się bała, ale o sprawę, której służyła. Szła z obozu partyzantów wysłana do wsi przez dzielnego dowódcę partyzantów Li Wang Fu. A Li Wang Fu był bożyszczem małej koreańskiej patriotki, ponieważ walczył on przeciwko bandom Li Syn Mana.

Dzisiejsza misja Li Wang Fu była niebezpieczna. Partyzanci wiedzieli, że Amerykanie wzmocnili brzeg rzeki i każdy przypadkowo zbłąkany tam człowiek likwidowany był bez przesłuchania. Peng Yon Aj skończywszy swoją podniebną wędrówkę ostrożnie więc zeskoczyła na ziemię i poszła w kierunku wsi.

Nagle zastąpił jej drogę amerykański zolnierz. Na głowę i plecy dziewczynki padły brutalne uderzenia, które rzuciły ją na ziemię. Kiedy znowu odzyskała przytomnść zobaczyła, że znajduje się w chacie przed wielkim stołem, za którym siedziało paru Amerykanów.

— Co robiłaś na polu ryżowym? — wystraszony chudy tłumacz powtórzył pytanie Amerykanina. Peng Yon Aj znała tego chłopca. Był on w tym samym wieku co ona i nazywał się Bo Sin Wan.

— Amerykanin powiada, że zabije cię, jeśli mu nie dasz odpowiedzi! A on twierdzi, że gdyby chciał, mógłby cię zastrzelić na miejscu! — mówił dalej tłumacz, a młoda Koreanka odpowiedziała:

— Zapytaj go raczej, jakim prawem depce on nasze pola ryżowe? Bo przecież to jest moja ojczyzna, a nie jego!

Tłumacz zaczerwienił sie.

— Co gada ta dziewczyna?.. Przetłumacz natychmiast! — warknał Amerykanin, a tłumacz zaczął się jąkać.

— Dziewczyna powiada, że tylko Koreańczycy mają prawo pytać, co robią Amerykanie na naszych ryżowych polach.

Na plecy i twarz dziewczynki padł grad uderzeń.

— Takie z ciebie ziółko? — pienił się czerwony z gniewu Amerykanin. — Już ja znajdę sposób, ażeby się dowiedzieć, dlaczegoś się włóczyła tutaj po ryżowych polach! Gdzie są partyzanci? I ilu ich jest? A jeśli nie powiesz prawdy, zacznę cię przypiekać świecą tak długo, aż wyśpiewasz całą prawdę.

Świsnął rzemień z taką siłą, że dziewczyna zwaliła się na zieme.

Na twarzy bladego tłumacza ukazały się czerwone wypieki. Zawstydził się nagle roli, którą tu pełnił i zawołał po koreańsku:

— Peng Yon Aj! Nie gardź mną, że pozornie służę tym ludziom, ale ja nie jestem zdrajcą! Dziś rano zamordowano mojego brata i zmasakrowano ludność wiejski, a ja, żeby ujść z życiem, zgodziłem sę zostać tłumaczem... Jednakże duszą i ciałem jestem z wami! Możesz mi zaufać. Boję się, że nie wyjdziesz stąd żywa, a przeczuwam, że przynosisz od partyzantów jakieś zlecenie! Zwierz mi całą prawdę, a ja cię zastąpię!... I zrobię to, czegoś ty nie była w stanie dokonać!

Dziewczyna spojrzała na niego uważnia. Instynkt powiedział jej, że może mu zaufać. Przez chwilę zastanowiła się, a potem szepnęła:

— Idź do Son Dżen Fao i powiedź mu tylko tyle: „Wschód słońca, dziś po południu".

— Co gada ta dziewczyna? — warknął Amerykanin, wymierzając chopakowi siarczysty policzek.

— Powiedziała, że jesteście mordercami! — krzyknął chłopak i, zanim Amerykanie zorientowali się, skoczył do drzwi i wybiegł z chaty.

Wślad za nim pobiegły wystrzelone pośpiesznie kule, ale chłopiec, gnając w stronę zarośli, wołał głośno:

— Bracia powiedzcie Sen Dżen Fao „Wschód słońca, dziś po południu".

Mała Peng Yon Aj nie wiedziała już potem co się z nią dalej dzieje. Straciła przytomność, a oprzytomniała dopiero nad ranem.

Usłyszała huk wystrzałów, wielki zgiełk, szum motorów.

— Czyżby jednak nasi uderzyli? — pomyślała i znów straciła przytomność.

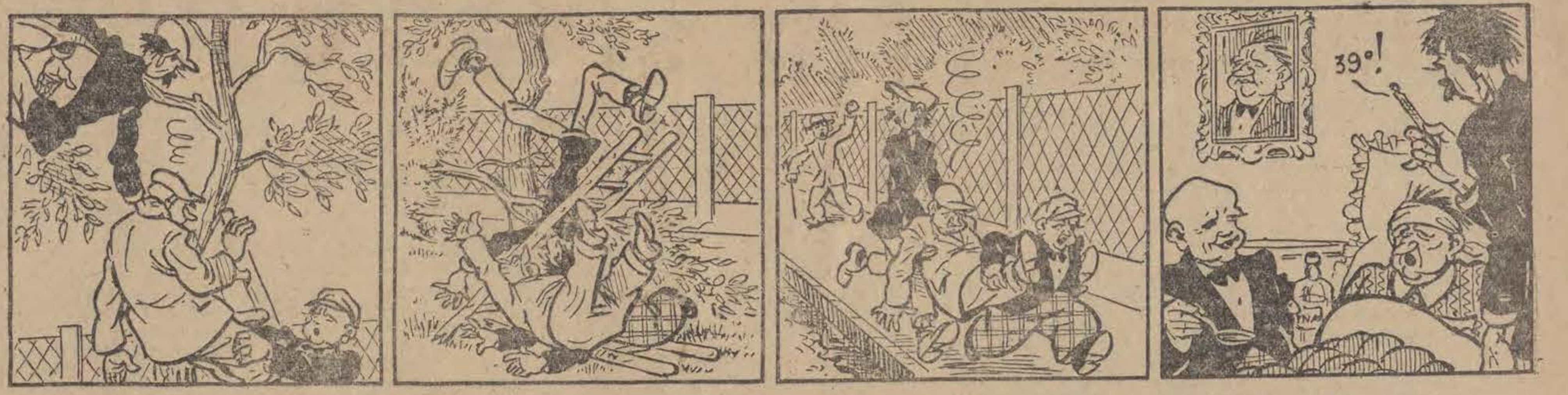
Ciężkie, północno koreańskie czołgi rzeczywiście przeprawiły się na pontonach przez rzekę Kum, zmuszając wojska amerykańske do ucieczki. Z lasu nadbiegli partyzanci pod wodzą Li Wang Fu, z drugiej strony uderzył na czele swoich Son Dżen Fao i w przeciągu paru minut oczyścił wieś z resztek nieprzyjaciela. Biedni chłopi i bohaterscy południowo koreańscy partyzanci całowali swoich braci, którzy przynieśli im pokój i wolność.

Znacznie później znaleziono Peng Yon Aj. Zaniesiono ją do polowego lazaretu i opatrzono rany. Namioty lazaretu rozbite były nad brzegami rzeki Kum. Mała dziewczynka, spoglądając na bystry nurt rzeki, pomyślała:

— Jesteś znowu wolną rzeką, Kum! A moja cała ojczyzna będzie również wkrótce wolna. Będziemy o to walczyli do ostatniej kropli krwi!

(Tłum. A.)

Przygody Wicka i Wacka



WICEK: — Łap go za nogi!
SOBEK: — Tylko ostrożnie...
WACEK: — Lepiej się pan zamknij, pijaku obrzydliwy!

WACEK: — Drabina trzeszczy!...
WICEK: — A gałąź się łamie!...
WACEK: — O rety! Leżymy!
SOBEK: — A mówiłem. ostrożnie!

WICEK: — Hallo! Ogrodnik chciałby się zapoznać! Czy staniemy?
WACEK: — Lepiej innym razem! A teraz nogi za pas — i jazda!

WICEK: — Może przykrości oduczą pana nadużywania alkoholu.
SOBEK: — Oj tak, napewno! Tylko mi nie dawajcie tej rycyny!

Do współzawodnictwa o lepsze obiady wzywa stołówka nr 5

Zakład Zbiorowego Żywienia Nr 5 przy ZPB im. Kunickiego zyskał miano dobrej stołówki. Odzwierciedleniem tej pochlebnej opinii może być książka zażaleń i życzeń, w której od pierwszej do ostatniej strony widnieją same pochwały.

Obecnie personel ZZŻ Nr 5 wezwał do współzawodnictwa wszystkie stołówki przy łódzkich zakładach pracy.

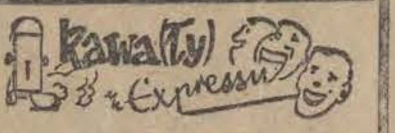
Równocześnie dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej pracownicy zobowiązali się jeszcze bardziej podnieść estetykę, higienę, wartość odżywczą obiadów oraz usprawnić obsługę. (j)

Winogrona rosną na... Widzewie!

Pragnąc rozszerzyć swą wiedzę fachową w dziedzinie rolnictwa, uczniowie licealni 12 szkół rolniczych woj. łódzkiego zorganizowali zespoły miczurinowskie.

M. in. zespół miczurinowski przy liceum rolniczym w Widzewie pow. łódzkiego wyhodował ostatnio 350 odmian jabłoni, w tym około 80 miczurinowskich. Dysponując tym materiałem uczniowie prowadzą obecnie doświadczenia mające na celu wyhodowanie nowej odmiany polskiej o jak najlepszych zaletach rynkowych.

Prawdziwą rewelacją sadu pomologicznego w Widzewie są winorośle miczurinowskie, powstałe ze skrzyżowań winorośli krajowej z bułgarską. Charakteryzują się one odpornością na mrozy i posiadają duże, soczyste owoce. W tym roku uczniowie wyhodowali 6 tys. sztuk tego rodzaju sadzonek.



W Szklarskiej Porębie, na jednym z płotów, wczasowicze uwieczniają swój pobyt rozmaitymi napisami. Jeden z napisów brzmi jak następuje:

„Byłem tutaj z moją żoną. Bardzo było przyjemnie. Kociołek z Kutna".

Pod tym widnieje drugi napis:

„Byłem tutaj bez mojej żony. Było o wiele przyjemniej. Bąbelek z Łodzi".

* * *

Pan Bębenek jest właścicielem małego sklepu z instrumentami muzycznymi. Interes zdecydowanie nie idzie. Od kilku dni ani jednego klienta. Wreszcie drzwi się otwierają i wchodzi jakiś jegomość. Właściciel wyskakuje zza lady i pyta słodko:

— Czym mogę służyć?

— Proszę pana, chciałem zapytać czy pan nie ma jakiegoś instrumentu, który zaczyna się na literę „f" i ma pięć liter, bo ja właśnie rozwiązuję krzyżówkę...

* * *

Do komisariatu MO wpada jakiś mocno podenerwowany jegomość i krzyczy od progu:

— Zamknijcie mnie, zamknijcie szybko! Trafiłem żonę doniczką w głowę!...

— I zabił ją pan?

— Właśnie, że nie. Ona mnie goni!...

Podatek od luksusu zlikwidowany

Rada Narodowa zwiększa kontrolę

nad działalnością wszystkich instytucji i przedsiębiorstw w Łodzi

Zwiększone kredyty na inwestycje budowlane

Na wczorajszym posiedzeniu łódzka Rada Narodowa rozpatrzyła cały szereg niezmiernie ważnych dla mieszkańców naszego miast spraw. Powzięto uchwałę o zniesieniu nieżyciowego podatku od przedmiotów zbytku, uchwalono dodatkowy budżet na rok bieżący w kwocie 1.296 mil. zł, z którego ponad pół miliarda przeznaczone jest na budownictwo mieszkaniowe i inne inwestycje.

10 komisji wyłonionych spośród członków Rady zajmie się szczegółową kontrolą i analizą pracy przedsiębiorstw i instytucji, których działalność ma podstawowe znaczenie dla całokształtu spraw bytowych mieszkańców Łodzi. Bezimienne ulice jak również parki pofabrykanckie i pasaże otrzymały oficjalne nazwy.

Dodatkowy budżet na bieżący rok przewiduje 510 mil. zł na inwestycje. Za połowę tej sumy od buduje się zrujnowane domy mieszkalne oraz postawi się baraki zastępcze dla lokatorów posesji, przeznaczonych do kapitalnego remontu. Oprócz tego kilka ulic otrzyma jeszcze w br. nowe nawierzchnie, a na ul. Próchnika, przy Zachodniej rozpocznie się budowę podcienia.

Kiedy radny, ob. Majkowski zreferował projekt zniesienia z dniem 1 października podatku od przedmiotów zbytku, cała sala zareagowała oklaskami. Tym samym została zlikwidowana sprawa która przysparzała łodzianom tyle kłopotów i przez którą wylano już tyle ...atramentu.

Ożywioną dyskusję wywołał plan pracy 10 komisji Rady Narodowej na okres najbliższych trzech miesięcy. Trudno byłoby tu wymienić wszystkie sprawy, którymi zajmą się komisje. Wystarczy powiedzieć, że nie ma takiej dziedziny życia Łodzi, któraby nie została objęta ich działalnością.

I tak np. Komisja Zdrowia zajmie się **kontrolą działalności placówek Zakładu Lecznictwa Pracowniczego, ośrodków zdrowia, poradni przeciwgruźliczych, poradni dla Matki i Dziecka itp.** Komisja Gospodarki Komunalnej sprawdzi wykonanie robót remontowych z kredytów Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej oraz stan zaplanowanych na bieżący rok inwestycji w przedsiębiorstwach komunalnych jak MZK, ZOM i innych.

Komisja Handlu zwróci szczególną uwagę na **kontrolę produktów spożywczych, mięsa, nabiału, na pracę rozmaitych central i instytucji handlowych w naszym mieście oraz na walkę ze spekulacją.** Inne jeszcze komisje zajmą się działalnością przedsiębiorstw budowlanych, warunkami komunikacyjnymi (sprawą dostosowania rozkładu jazdy pociągów podmiejskich, autobusów i tramwajów dojazdowych do godzin rozpoczynania pracy na różnych zmianach w łódzkich fabrykach) oraz sprawami kultury i oświaty.

Przed końcem wczorajszej sesji uchwalono nazwy dla niektórych parków i ulic. Park przy Placu Niepodległości został nazwany imieniem Władysława Hibnera. Park przy ul. Kilińskiego 135 nazwano parkiem Kilińskiego. Dawna posiadłość Scheiblera otrzymała miano parku Źródliska.

Pasaż przy ul. Piotrkowskiej 112 będzie Aleją Parkową. Drugi pasaż, przy Piotrkowskiej 75 nazywa się obecnie Aleją ZMP.

Ulicę w osiedlu Juliana Marchlewskiego, na której rozpoczęto w ub. roku pierwszą w Polsce budowę potokową — nazwano Potokową. Oprócz tego nazwy otrzymało jeszcze kilka ulic w obrębie Wielkiej Łodzi. (l)

Dbajmy o nasze domy

Komitety Domowe

powinny usprawnić działalność, aby bolączki lokatorów były jak najszybciej usuwane

Codziennie do redakcji naszej wpływa szereg listów, których autorzy skarżą się na rozmaite niedociągnięcia poszczególnych instytucji. Przeważnie skargi dotyczą spraw mieszkaniowych.

Czytelnicy użalają się na niedbałych administratorów i dozorców, na źle przeprowadzane remonty, na brudy w posesjach — tematów jest sporo.

Wiele jednak z tych niedociągnięć nie miało by miejsca, gdyby sprawniej działały Komitety Domowe. One bowiem mają spełniać rolę kontroli społecznej, wykrywać niedociągnięcia i likwidować je w zarodku.

Do zadań Komitetu Domowego należy między innymi kontrola wykonywanych remontów ze szczególnym badaniem kosztorysu, sprawdzanie czy budynek jest odpowiednio konserwowany, wyławianie tzw. martwych dusz zameldowanych w danym domu itp.

Poza tym Komitet zajmuje się pobieraniem od lokatorów świadczeń rzeczowych i jest łącznikiem pomiędzy administracją, względnie właścicielem domu, a lokatorami.

Wszystkie te sprawy winien Komitet wspólnie z lokatorami omawiać na zebraniach w celu podjęcia odpowiednich uchwał które na piśmie wraz z protokółem z zebrania powinny być przesłane do Dzielnicowej Rady Narodowej. Jeśli Komitet nie jest w stanie, z tych lub innych powodów załatwić pewnych spraw może się w każdej chwili zwrócić do DRN-u, gdzie uzyska potrzebne informacje, pomoc, a nawet obronę, gdy sprawę trzeba skierować na drogę sądową.

Widać więc z tego, że Komitety mają przed sobą wielkie pole do działania. Niestety nie wszystkie pracują należycie. Poza tym są również domy, w których do chwili obecnej nie powołano jeszcze Komitetu.

Dlatego też lokatorzy powinni we własnym interesie wyłaniać Komitety Domowe i energicznie zabierać się do likwidowania niedociągnięć, szczególnie przy remontach domów.

Trzeba dodać, że wszystkie Komitety tak stare jak i nowopowstające winny się zgłosić do właściwej Dzielnicowej Rady Narodowej, aby zarejestrować się, co im w przyszłości ułatwi kontakt we wszelkich sprawach.

W najbliższym czasie odbędą się zebrania informacyjne, na których członkowie Komitetów zapoznają się z nową tabelą opłat na rzecz świadczeń rzeczowych oraz otrzymają instrukcje dotyczące remontów. (j)

Masz dyplom inżyniera, technika?

Zgłoś się do rejestracji

Jutro rozpoczyna się spis osób o wykształceniu technicznym

Jak wiadomo, w dniach od 1 do 20 października na terenie całego kraju odbędzie się rejestracja inżynierów i techników. Umożliwi ona wielu osobom o wykształceniu technicznym zajęcie odpowiadających ich kwalifikacjom stanowisk, co wpłynie również dodatnio na całokształt życia gospodarczego.

O terminach zgłoszeń informowaliśmy już poprzednio. Obecnie podajemy adresy punktów rejestracyjnych na terenie Łodzi i woj. łódzkiego.

Łódź-Północ — ul. Piotrkowska 135, **Łódź-Śródmieście** — ul. Piotrkowska 102, **Łódź-Południe** — Więckowskiego 11, **Powiat łódzki** — ul. Piotrkowska 135, **Brzeziny** — ul. 15. Grudnia 33, **Rawa Maz.** — ul. Kościuszki 5, **Pabianice** — ul. Wandy Wasilewskiej 7. **Sieradz** — ul. 15. Grudnia 29, **Łask** — ul. Warszawska 14, **Piotrków Tryb.** — ul Zamurowa 8. **Kutno** — Plac 19. Stycznia 18, **Łęczyca** — ul. 3. Maja 17. **Łowicz** — ul. Stanisławskiego 30, **Skierniewice** — ul. 22. Lipca 3, **Wieluń** — Plac Kazimierza Wielkiego, **Radomsko** — ul. Kościuszki 7, **Tomaszów Maz.** — ul. Armii Ludowej 10.

Zgłaszający się do rejestracji winni posiadać zaświadczenia pracy zawierające: termin przyjęcia do pracy, określenie zajmowanego stanowiska z dokładnym podaniem działu, wydziału i pełnionej funkcji. Ponadto na zaświadczeniu winna być podana nazwa zakładu pracy, rodzaj wykonywanej przez zakład produkcji względnie usług oraz określenie przynależności zakładu.

Niezależnie od zaświadczenia z pracy, osoby zgłaszające się do rejestracji winny przedstawić dowód osobisty z fotografią oraz zaświadczenie względnie dyplom, o ile taki posiadaja

4 płotki i 2 tyczki

to za mało jak na Łódź, żeby mówić o wzroście poziomu lekkiej atletyki

Stan skoczni i rzutni jest wprost rozpaczliwy

Narada robocza — oto jaką nazwę nadano zebraniu, na którym omawiano bolączki łódzkiej lekkiej atletyki i szukano dróg, po których należy kroczyć, żeby nasza królowa sportu mogła wyjść z impasu.

Obok przedstawicieli władz i Partii, Zrzeszeń Sportowych i klubów w zebraniu wzięła udział dość liczna gromadka zawodników, co świadczy o tym, że sprawy organizacyjne lekkiej atletyki i jej przyszłość nie są naszej młodzieży obojętne.

W podstawowych referatach przedstawiciele zarządu ŁOZLA **stwierdzili, że trzeba przeanalizować błędy, wyciągnąć z nich wnioski, zmienić dotychczasowy system pracy.** Jeśli chcemy pchnąć lekką **atletykę** na wyższy poziom, musimy bezwzględnie wypełnić cztery zasadnicze punkty: 1) wychować nowe kadry, 2) podjąć systematyczną pracę w kołach sportowych, 3) wzmóc działalność kulturalno-oświatową w sekcjach i 4) prowadzić walkę o sportowe zachowanie się na boisku i wychowanie typu prawdziwego sportowca.

Tymczasem w dyskusji, w której nie wszyscy mówcy trzymali się tematu, padło kilka bardzo charakterystycznych uwag, które oświetliły nam bolączki lekkiej atletyki z nieco innej strony. Bo któż z nas wiedział, **że sekcja lekkoatletyczna największego klubu łódzkiego, bo ŁKS. Włókniarza z braku lokalu urzęduje.... w szatni i w niej prowadzi robotę kulturalno-oświatową.** Że gdzie tu może być mowa o poprawieniu wyników, skoro nie ma w Łodzi odpowiedniego boiska lekkoatletycznego. Istniejące **skocznie i rzutnie znajdują się w rozpaczliwym stanie, a bieżnie też pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Nie ma też niezbędnego sprzętu.**

Śmiech powiedzieć, ale w Łodzi możemy z wielką biedą tylko prowadzać takie konkurencje jak bieg przez płotki, lub skok o tyczce Czy to nie wstyd, **że w całym mieście mamy zaledwie 4 (cztery) płotki i 2 (dwie) tyczki.** W porównaniu z innymi okręgami **łódzka lekka atletyka cierpi na brak instruktorów,** więc kto ma zaopiekować się młodzieżą, kto ją ma ćwiczyć? W szkolnych kołach sportowych, które w pierwszym rzędzie powinny być bazą zawodniczą, lekka atletyka nie jest odpowiednio postawiona.

Wypowiedzi te są cenne i trzeba je dobrze zapamiętać; dotyczą one bowiem bezpośrednio tej strony zagadnienia, która najwięcej obchodzi zawodników — strony sportowej. Stroną organizacyjną zajmą się w niedługim czasie czynniki nadrzędne.

A więc wysiłki zarządu ŁOZLA winny zmierzać w tym właśnie kierunku, żeby niedomagania i braki wskazane przez dyskutantów usunąć. (Rm)

TEATRY

Nowy — „BOHATEROWIE DNIA POWSZEDNIEGO" — 19.15 Przedstawienie zamknięte.

Im. Stefana Jaracza — „SPRAWA PAWŁA ESZTERAGA" — Aleksander Gergely — godz. 19.15.

Powszechny — „WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW" — godz. 19.15.

Lutnia — „CÓRKA PANI ANGOT". —godz. 19,15.

Osa — „ŚLUBY MURARSKIE" czyli wodewil warszawski — godz. godz. 19.30.

Żydowski — „SEN O GOLDFADENIE" — godz. 19.30.

Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

ADRIA — Urwis Gawroche — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Orzeł Kaukazu, II seria — 16, 18, 20.
BAJKA — Piotr I-szy, II seria — 17.30, 20.
GDYNIA — Program aktualności nr 37.
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — Milczenie — 18, 20.
POLONIA — Pragnienie — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Jan Rohacz z Dube — 18, 20.
ROBOTNIK — Pan Prokouk i S-ka
TATRY — Dziś kino nieczynne.
ROMA — Stiepan Razin — 17.30, 20
REKORD — Maskarada — 18, 20.
STYLOWY — Dwaj panowie F — 18, 20
ŚWIT — Nasz chleb powszedni — 17.30, 20.
TĘCZA — kino nieczynne.
WISŁA — Orzeł Kaukazu, II seria, 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Orzeł Kaukazu, I seria — 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — Dziewczyna ze Słowacji — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Dwie brygady — 18, 20

W odmłodzonym składzie?

Piłkarze Ł.K.S. Włókniarza szykują niespodziankę

Dziwna rzecz — zwolennicy ŁKS Włókniarza mają smętne miny i nie bardzo wierzą w możliwości ligowych piłkarzy, natomiast twarze działaczy są pogodne i pewne siebie.



— Zobaczycie, że w niedzielę nie będzie tak źle. Postanowiliśmy, mecz z Budowlanymi wygrać i dopniemy swego.

Silna wola zwycięstwa, to dużo, ale kto ma wygrać ten mecz? Podobno kierownictwo kryje w zanadrzu jakieś niespodzianki, ale nie chce ich przedwcześnie zdradzić. Krążą wersje, że drużyna wystąpi w odmłodzonym składzie,

Kto zagra i na jakiej pozycji dowiemy się dopiero na boisku. Początek zawodów o godz. 15.

Do Szczecina

wyjechali łodzianie na turniej Wybrzeża

W sobotę i niedzielę odbędzie się w Szczecinie „II indywidualny turniej Wybrzeża" w tenisie stołowym w konkurencji męskiej i żeńskiej, W turnieju tym wezmą udział najlepsze rakietki Polski.

Okręg łódzki zgłosił czołowych zawodników i zawodniczki. Startują: Krygier, Szolf, Krzysik, Grzelczyk, Supeł, Hajnrychówna, Juszczakówna, Klimczakówna, Ciachówna, Kasprzakówna.

Na żużlowym torze

Ogniwo (Łódź) nieoczekiwanie zmieniło przeciwników

W niedzielę o godz. 11 na torze żużlowym Ogniwa (plac 9 Maja) odbędzie się trójmecz motocyklowy. Z przyczyn od organizatorów niezależnych program uległ zmianie i łódzkie Ogniwo, zamiast Ogniwa (Bytom) i Budowlanych, będzie miało za przeciwników Związkowca (W-wa) . Unię (Grudziądz).



Czołowymi kierowcami zespołów gości są: Zenderowski (W-wa) oraz wicemistrz Polski Malinowski, (Grudziądz), który ostatnio wygrał z Kołeczkiem.

Asami atutowymi łódzkiego Ogniwa są, jak wiadomo, b-cia Kołeczkowie. Wszyscy zawodnicy startują na maszynach wyścigowych Martin Jap i Excelsior Jap. Będzie to ostatnia próba łodzian, przed indywidualnymi mistrzostwami Polski na żużlu w Krakowie. (8 października). Bilety w przedsprzedaży można nabywać w ZKS. Ogniwo — (Obrońców Stalingradu 30). Miejski Ośrodek Informacji (Piotrkowska 102a), sklep czasopism (Piotrkowska 152) i w sklepie PSS w Zgierzu ul. 1 Maja 27.

30-lecie BOKSU w ŁODZI

— Tak, wykończyli go... Mnie pozbawili największego zaszczytu, a brata skończyli, jako boksera. Gdyby mnie usłuchał — ciągnął swe opowiadanie Maks Stahl — napewno boksował by jeszcze kilka lat...

— Jak to się stało?

— Mówiłem mu: nie zgadzaj się. Ale mój brat był bardzo ambitny. Gdybym był na miejscu nie dopuściłbym do tej walki, musiałem wyjechać i... stało się. To skandal, żeby klub, wystawiał zawodnika mającego zaledwie wagę półciężką przeciwko Finnowi, ważącemu 95 kg. Gdy dzisiaj to sobie przypominam jeszcze się we mnie krew burzy.

Szeptano mu do ucha: — Patrz, twój brat, Maks jest lżejszy od ciebie i znokautował go na trenigu, a ty... Boisz się?... — I tak go namówili.



M. STAHL

Na ringu w Warszawie w II rundzie Finn wygrał przez techn. k. o. Brat był zmasakrowany. Resztę dokonał Lipiec, wygrał przez k. o., ostatecznie rozbijając mu szczękę.

I tak wykończyli boksera. Brat zwrócił na siebie uwagę już na pamiętnych mistrzostwach Łodzi, na których „Harry Tzer" „zrobił" Gerbicha. Po tym walczył z groźnym Garsteckim, gdy ja biłem się z Barą. Przegrał z nim Kordnan (Berlin), liczył się z nim, Majchrzycki. Brat miał wiele ładnych walk wygranych z groźnymi przeciwnikami. Ale bo to wtedy była jakaś opieka nad zawodnikiem...

Pamiętam, że raz wygrałem walkę, od której zależał wynik meczu. Miałem wokół pełno kibiców pseudo-działaczy, „mecenasów", bo klubowi na tym meczu bardzo zależało. Wszyscy pchali się z najrozmaitszymi propozycjami: — Co chcesz, to dostaniesz. Tylko powiedz... — Ze wstrętem odwracałem się od nich, chciałem jedynie spokoju. Takie stosuneczki panowały przed wojną w boksie i w sporcie.

— Czy dzisiaj zerwał pan z boksem już ostatecznie?

— Nic podobnego. Chcę w boksie rozpocząć pracę. Przecież już przed wojną byłem trenerem, a podczas wojny trenowałem w ZSRR, zdobywając duże doświadczenie.

— Może przy tej okazji opowie pan nam o tym?

— Chętnie. W ZSRR nie rozstawałem się z boksem. Gdy losy wojny rzuciły mnie do Taszkientu trenowałem bokserów Spartaka. Na olbrzymim froncie trwała walka na śmierć i życie z faszystowskim najeźdźcą, a życie sportowe szło zwykłym torem. Nie przerywano treningów, odbywały się zawody. Młodzieży chętnej było moc, na trening przychodziło 50 — 60 chłopców było więc z czego wybrać. Mój styl nauczania był trochę odmienny, ale podobał się i pozostawiono mi wolną rękę. W ZSRR bokser nastawiony jest przede wszystkim na ofensywę.

Tam kładzie się bardzo duży nacisk na sport. Sale do ćwiczeń ogromne, obfitość sprzętu, zdumiewająca. Z tej masy młodzieży, która przechodzi przez ręce trenerów, zawsze wyłowi się coś wartościowego, zawsze znajdzie się jakiś talent.

— Jak pan znajduje obecny poziom naszego boksu?

— U nas było przed wojną kilkunastu wybranych, a reszta słabizna, którą „nie opłacało się" zajmować. Dzisiaj mamy liczną klasę średnią, z której napewno wyrosną mistrzowie Europy. Jednym z głównych zadań trenera jest odpowiednie nastawienia zawodnika podczas walki, a tego u nas nie widzę. Podczas przerwy międzyrundowej sekundant często gada jak najęty, nie zdając sobie sprawy, że zawodnik rozgrzany walką w ogóle nie rozumie co do niego mówią. Jako sekundant zawsze zadawałem zawodnikowi pytanie „Czy mnie słyszysz?", a gdy otrzymałem odpowiedź, mówiłem mu krótko jak powinien walczyć, jaką taktykę zastosować.

Ach, prawda. Kilka długich lat byłem w Łodzi nieobecny i do boksu jeszcze nie wróciłem, a jednak ŁOZB, urządzając jubileusz 30-lecia boksu łódzkiego, nie zapomniał o moich skromnych zasługach i wyróżnił zaszczytną odznaką jubileuszową. Przyjąłem ją z prawdziwym wzruszeniem. Jestem wdzięczny ŁOZB za ten dowód pamięci.

No, chyba dosyć. Naopowiadałem więcej niż inni. Ale to przecież za dwóch: za siebie i za brata...

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

104)

— Ileż w tych dwóch słowach „domowa kawa" poezji, ile nieledwie symbolu! Więc dobrze, dajcie mi tej „domowej" kawuni! Niech się nacieszę jej zapachem, w którym jest aromat wszystkich rozkoszy familijnych pieleszy.

Pozwoliła sobie napełnić filiżankę i ciągnęła dalej.

— Nasze sentymentalne kmiotki, jadąc za ocean, brały ze sobą grudkę rodzinnej ziemi. Ja zamiast ziemi wezmę ze sobą wspomnienie smaku tej „domowej kawy". Musicie bowiem wiedzieć, że jutro wyjeżdżam za granicę.

— Już jutro? — Henryk Karwicz, który dotychczas nie mieszał się do rozmowy, stał się nagle uważniejszy, a to swoje „już jutro?" powiedział takim tonem, że uważne ucho Anny nie mogło nie wyczuć nagłego zdenerwowania męża.

Z kolei obrzuciła szybkim spojrzeniem twarz Małgorzaty. Ale twarz ta była w dalszym ciągu maską ironicznie uśmiechającego się Sfinksa.

— A właśnie, że jutro! — powtarza panna Brink. — Są powody, które kazały mi przyspieszyć wyjazd o dwa dni.

Anna spogląda to na męża, to na Małgorzatę. Zmieniony głos Henryka zaniepokoił ją. Zresztą tego rodzaju uczucia doznaje nie po raz pierwszy.

Pozornie jest szczęśliwa, ale wciąż, wciąż pomiędzy nią a mężem pada coś niby cień. Ten cień jest niby nieuchwytny, ale natrętny i włóczy się za nimi od pierwszych dni ich ślubu: od tej chwili, kiedy Anna niespodziewanie odwiedziwszy męża w fabryce, zastała w jego biurze Małgorzatę, siedzącą w niedbałej pozie na biurku.

Chociaż nie! Ten niepokój jest jeszcze dawniejszy: już w tej sekundzie, kiedy ujrzała Małgorzatę po raz pierwszy, instynkt powiedział jej, że Henryka łączą z tą ekscentryczną panną jakieś mocne, choć tajemne nici.

Wspomnienie o miłości, która się już skończyła, czy też uczucie niby wygasłe, odświeżające się jednak raz wraz?

Nad tymi sprawami zastanawia się teraz Anna, podczas gdy Małgorzata, rzuciwszy okiem na wiszący naprzeciw obraz Wodzińskiego, skrzywiła się z wyraźnym niesmakiem.

— Tyle już razy mówiłam wam, żeby zdjąć to kolorowe paskudztwo, a na jego miejscu zawiesić coś bardziej współczesnego!

— Może jeden z twoich obrazów?, — spytała z delikatną nutką ironii w głosie Helena Karwiczowa.

— A chociażby! — przyjęła wyzwanie. — Moim obrazom zarzucić da się niejedno, ale nikt nie może mi powiedzieć, że hołduję szablonowi i akademickiemu tradycjonalizmowi. Może obrazy moje są słabe, ale za to ten kierunek, który reprezentuję, jest wspaniały: bo bojowy, bo awangardowy, bo ultranowoczesny!

— Przyznam ci się — odpowiedziała łagodnie Helena Karwiczowa, — że nie rozumiem tych waszych nowych, awangardowych kierunków w malarstwie. Urodziłam się w epoce naturalizmu, przestawiłam się, ażeby polubić impresjonizm, ale już potem wszystko to, co się narodziło w malarstwie, więc ekspresjonizmy, formizmy, futuryzmy itd. są mi obce. Zresztą przyznam się, że nie usiłuję nawet zrozumieć ich i strawić.

— Nie potrzebujesz mi tego, ciociu, powtarzać — znów skrzywiła się panna Brink. — O twoim konserwatyzmie świadczą najlepiej te wszystkie kicze Fałatów, Kossaków, Malczewskich, które dekorują ściany waszego domu.

— Rzecz dziwna — przerwała jej wyraźnie zirytowana Karwiczowa, — urągasz na tradycjonalizm i na stare malarstwo, a jednak kilka razy prosiłaś mnie, ażebym odstąpiła ci, czy odsprzedała wiszący w saloniku mój posagowy jeszcze obraz Watteau...

— Nie przeczę — przyznała zgodnie, — ale ja chciałam mieć u siebie ten obraz z powodów innych, niż ze względu na jego artystyczną wartość. Ten cały obraz uważam zresztą za bardzo banalny i szablonowy, ckliwy jak całe rokoko. Ale widzisz, ciociu, jest w nim coś, co mnie pasjonuje: uśmiech kawalera w wiśniowym fraku, stojącego obok huśtawki...

(D.c.n.)

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ tel. 112-60 — Adres Redakcji Łódź ul. Piotrkowska 102-a — Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy, telefon 137-47 — Ogłoszeń: Piotrkowska 104-a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY" — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 150 zł przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII 8660 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy.
D-1-23016